

\* \* \*

*Pamięci Witolda Waroczewskiego*

Steh auf!  
Verfluchten Polen! –  
krzyknął a dziąsła,  
jak u psa szczerzącego zęby, zabielały.  
A ten nawet nie drgnął,  
na nogach dziurawe buty,  
na grzbiecie postrzępiony pasiak,  
a na sercu kropelka ojczyzny:  
w dół odwrócony trójkąt z literką P.  
Bo łany żyta na polach,  
i wierzby nad rzeką już go opuściły.  
Zostały tylko  
ostre grudy ziemi  
i błoto,  
gdy rozmarzały zimowe dni.  
15 czerwca 1942 roku,  
prawdopodobnie ciepłego wczesnoletniego dnia,  
kiedy  
pęki margerytek rozkwitały...

*Thum.: Kazimierz Burnat*